

Pół kroku w stronę sankcji?

25 stycznia 2014

Opublikowane w lipcu tego roku wytyczne Unii Europejskiej dotyczące finansowania podmiotów prowadzących działalność na Terytoriach Okupowanych wywołały burzę medialną w Izraelu, popłoch wśród najwyższych władz oraz historyczne reakcje i dezinformację również w polskich mediach. Nastąpił przełom. Do tej pory tzw. społeczność międzynarodowa przyzwyczajona była do tego, że krytyka izraelskiej polityki wobec Palestyńczyków nie wychodzi poza retorykę. I chociaż zasięg nowych wytycznych jest mocno ograniczony, skala reakcji na nie dowodzi, że nastąpił precedens, który może wytyczyć nową linię w stosunkach UE z Izraelem.

Dotychczas instytucje unijne pożyczają setki milionów euro izraelskim bankom inwestującym w nielegalnych osiedlach na palestyńskich terytoriach okupowanych. Według nowych wytycznych izraelskie ministerstwa, podmioty publiczne oraz firmy, które prowadzą działania na tych terenach nie otrzymają pożyczek z Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI). Wśród podmiotów, które utracą możliwość skorzystania z unijnych instrumentów finansowych znajdują się największe banki izraelskie, takie jak Bank Hapoalim, Mizrahi Tefahot Bank oraz Bank Leumi. W 2006 r. Bank Hapoalim otrzymał 75 mln euro kredytu udzielonego przez Europejski Bank Inwestycyjny; część z tych zasobów została przeznaczona na operacje finansowe w nielegalnych osiedlach izraelskich. Zgodnie z nowymi procedurami ostatnie linie kredytowe udzielone przez EBI w latach 2010-2011 izraelskiej spółce wodociągowej Mekorot nie byłyby możliwe ponieważ firma prowadzi liczne działania w osiedlach izraelskich. Od 1981 r. Europejski Bank Inwestycyjny udzielił wsparcia finansowego izraelskim podmiotom w sumie około miliarda euro.

Konsekwencje finansowe dotkną również jedną z największych izraelskich firm prywatnych – Ahava Dead Sea Laboratories.

Firma produkuje kosmetyki z wykorzystaniem minerałów i błota z Morza Martwego w fabryce usytuowanej w nielegalnym osiedlu Mitzpe Szalem na Zachodnim Brzegu. Jak podaje izraelski dziennik Haaretz, na przestrzeni ostatnich lat Ahava uzyskała wsparcie finansowe od Unii Europejskiej w wysokości ponad miliona euro.

Tymczasem oficjalne stanowisko Unii w sprawie izraelskich osiedli jest niezmiennie od lat. W grudniu 2012 r. potwierdziła je w swoim oświadczeniu Europejska Rada ds. Stosunków Międzynarodowych". Nie spotkało się ono z żadnym zainteresowaniem ze strony Izraela, chociaż to wtedy właśnie UE po raz pierwszy tak jasno i dobitnie sformułowała to, co powtarzała w uprzejmych notach dyplomatycznych przez ostatnie 40 lat, a mianowicie, że okupowane Zachodni Brzeg, Strefa Gazy, Jerozolima Wschodnia oraz syryjskie Wzgórza Golan nie są częścią Izraela. Tym, co zaskakuje w nowej sytuacji to fakt, że struktury europejskie potrzebowały tak wiele czasu, aby w jasny i klarowny sposób wyciągnąć konsekwencje z własnych deklaracji publikowanych na przestrzeni ostatnich kilku dekad.

PRESJA SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

Nie jest przypadkiem, że Unia zdecydowała się na zmiany w tej kwestii dopiero w obliczu rosnącego w siłę ruchu na rzecz bojkotu, wycofania inwestycji oraz sankcji w stosunku do państwa Izrael (BDS) oraz masowej mobilizacji organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Z obawy o reakcję klientów we wrześniu br. izraelski oddział sieci restauracji McDonald's odmówił otwarcia punktu sprzedaży w centrum handlowym znajdującym się w nielegalnym osiedlu izraelskim Ariel na Zachodnim Brzegu.

Wiosną 2011 r. organizacje społeczeństwa obywatelskiego, związki zawodowe, grupy wyznaniowe oraz solidarnościowe rozpoczęły konsultacje z Komisją Europejską w sprawie wytycznych dotyczących finansowania izraelskich podmiotów łamiących prawo międzynarodowe. Z kolei w maju br. ponad 80

międzynarodowych organizacji pomocowych skupionych w stowarzyszeniu AIDA, w tym Polska Akcja Humanitarna, skrytykowało Unię Europejską za brak postępów we wprowadzaniu w życie rekomendacji dotyczących wsparcia i pomocy humanitarnej dla Palestyńczyków.

Michael Deas – europejski koordynator palestyńskiego Komitetu na Rzecz Bojkotu, Wycofania Inwestycji oraz Sankcji tłumaczy: “Studenci, pracownicy naukowci oraz liczne organizacje pozarządowe od lat prowadzą kampanie w celu zakończenia wsparcia finansowego UE dla uniwersytetów oraz firm wspierających izraelską politykę apartheidu. Pomimo że wiele izraelskich instytucji łamiących prawo międzynarodowe może nadal otrzymywać liczne dotacje unijne, fakt opublikowania nowych wytycznych pokazuje, że presja społeczeństwa obywatelskiego zmusiła Unię Europejską do uznania swoich prawnych zobowiązań, aby nie uznawać izraelskiej polityki kolonizacji i apartheidu oraz położyć kres pewnym aspektom swojego współudziału w tworzeniu nielegalnego systemu”.

W odpowiedzi na nowe wytyczne unijne izraelski minister obrony Mosze Ya’alon nakazał pracownikom resortu ograniczenie współpracy z urzędnikami UE. Decyzja ta obejmuje wszelką pomoc i zgodę na realizację unijnych projektów infrastrukturalnych w obszarze C na Zachodnim Brzegu – znajdującym się pod pełną militarną kontrolą Izraela i obejmującym ponad 60% tego terytorium. Ya’alon planuje również wprowadzenie utrudnień dla pracowników UE w przekraczaniu przejścia Erez do Strefy Gazy. W swojej decyzji minister przyjął listę zaleceń, które otrzymał od koordynatora działań rządowych na terytoriach okupowanych, generała dywizji Eitana Dangota.

Niezależnie od zakresu i zasięgu wytycznych unijnych – fakt ich wprowadzenia w życie stanowi jasny sygnał dla Izraela i świata – era sankcji ekonomicznych przeciwko polityce Tel Awiwu właśnie się zaczęła. Niewątpliwie nowe procedury unijne dodatkowo obniżają pozycję Izraela na arenie międzynarodowej, a ich wprowadzenie w życie to ogromna zasługa i zwycięstwo

europejskich organizacji solidarnościowych. Unijne wytyczne pomogły obnażyć skalę i ogrom uwikłania większości izraelskich instytucji publicznych takich jak uniwersytety i banki w nielegalną kolonizację Zachodniego Brzegu.

KONTEKST POLSKI

18 kwietnia br. w Warszawie odbyło się spotkanie zorganizowane przez Departament Handlu Ambasady Izraela w Polsce z przedstawicielami polskich spółek państwowych m.in. Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Komisji Gospodarki, Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej oraz Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego. Spotkanie dotyczyło współpracy w dziedzinie zarządzania, eksploatacji i monitoringu sieci wodociągowo-kanalizacyjnych. Dwie izraelskie firmy – Taha i Mekorot – których przedstawiciele brali udział w spotkaniu są odpowiedzialne za nielegalną eksploatację palestyńskich zasobów wodnych z Zachodniego Brzegu oraz rozwój i rozbudowę infrastruktury apartheidu.

Polska jest jednym z krajów, które nie tylko ignorują nowe wytyczne unijne, ale prowadzą ścisłą współpracę z izraelskimi podmiotami, które w świetle prawa Unii Europejskiej powinny zostać wykluczone z wszelkich kontaktów i transakcji handlowych.

Obok inwestycji izraelskich w przemyśle budowlanym, nieruchomościach, centrach handlowych, hotelach i na rynku produktów żywnościowych najbardziej strategiczne związki gospodarcze między Polską a Izraelem ogniskują się w dziedzinie produkcji zbrojeniowej. Według izraelskiego ministerstwa obrony, Polska znajduje się w czołówce krajów europejskich, w których aktywnie działają izraelskie firmy zbrojeniowe i jest jednym z największych w Europie odbiorców izraelskiej technologii militarnej. W tym kontekście nie bez znaczenia pozostają niedawne informacje ujawnione przez

dziennik Rzeczpospolita, który napisał, że Służba Kontrwywiadu Wojskowego oskarżyła generała Waldemara Skrzypczaka – wiceministra obrony narodowej, odpowiedzialnego za zakup sprzętu dla wojska – o lobbowanie na rzecz izraelskiej firmy produkującej samoloty bezzałogowe.

Polskie firmy zbrojeniowe utrzymują również ścisłą współpracę ze swoimi izraelskimi partnerami. W dniach 4-6 czerwca polska firma Bumar brała udział w 6 Międzynarodowej Wystawie na Rzecz Obronności i Bezpieczeństwa w Tel Awiwie, a polskie stoisko było jednym z centralnych punktów wydarzenia.

Polska w dalszym ciągu pozostaje jednym z najbardziej zagorzałych europejskich obrońców izraelskiej polityki. Na szczeblu państwowym pomiędzy Polską a Izraelem panuje przejmująca cisza w kwestii czystki etnicznej odbywającej się na Palestyńczykach. Postępujące zaangażowanie kraju w stosunki biznesowe z izraelskimi firmami łamiącymi prawo międzynarodowe sprawia, że trudno zaprzeczyć naszemu współudziałowi w podtrzymaniu nielegalnego systemu apartheidu i opresji Palestyńczyków. Co więcej, trudno nie zauważyć, że polskie bezkrytyczne wsparcie dla polityki Izraela coraz bardziej oddala się od stanowiska, które zaczyna zdobywać uznanie w Brukseli.

OZNAKOWYWANIE PRODUKTÓW Z NIELEGALNYCH OSIEDLI

Wytyczne dotyczące finansowania podmiotów działających w nielegalnych osiedlach izraelskich nie są jedynymi, nad którymi pracują unijni oficjele. Obecnie Bruksela przygotowuje się do opublikowania kolejnych wytycznych dotyczących oznakowania produktów pochodzących z nielegalnych osiedli, które odzwierciedlałyby stanowisko UE, wedle którego Unia nie uznaje izraelskiego zwierzchnictwa nad terytoriami okupowanymi.

Eksport produktów pochodzących z nielegalnych osiedli izraelskich odgrywa ważną rolę w podtrzymaniu okupacji i

kolonizacji terytoriów palestyńskich. Przemysł rolno-spożywczy jest głównym źródłem dochodu osiedli znajdujących się w Dolinie Jordanu i nad Morzem Martwym. Szacowana wartość pochodzących z nich produktów rolnych to ok. 128 mln dolarów rocznie. Izraelskie oraz międzynarodowe firmy prowadzące działalność w nielegalnych osiedlach izraelskich wykorzystują surowce, nielegalnie skonfiskowane Palestyńczykom. Według palestyńskiej organizacji praw człowieka Al Hak "Eksport produktów z osiedli izraelskich stanowi nie tylko wsparcie ekonomiczne dla izraelskiej polityki okupacji i aneksji palestyńskiej ziemi, ale również podważa perspektywę wprowadzenia sprawiedliwego i trwałego pokoju w Izraelu/Palestynie". Unia Europejska stanowi największy rynek zbytu dla izraelskich produktów spożywczych (owoców, warzyw, ziół, kwiatów) pochodzących z nielegalnych osiedli.

Od czasu wejścia w życie Umowy Stowarzyszeniowej pomiędzy UE a Izraelem, podpisanej w 1995 r., Izrael nie zastosował się do jej warunków i do tej pory przedstawia fałszywe deklaracje eksportując produkty pochodzące z Palestyńskich Terytoriów Okupowanych pod izraelskimi certyfikatami.

Pod koniec lipca br. trzy główne sieci supermarketów w Holandii – Aldi, Hoogvliet i Jumbo – zapowiedziały, że nie będą już sprzedawać produktów pochodzących z osiedli izraelskich na terenach okupowanych.

Autor: Aneta Jerska

Źródło: [Le Monde Diplomatique – edycja polska](#)